

Puchalska-Dąbrowska, Bernadetta M.

Obraz kapłana-męczennika doby potrydenckiej w "Żywotach Świętych" Piotra Skargi

Rocznik Teologii Katolickiej 9, 107-114

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Bernadetta M. Puchalska-Dąbrowska

Uniwersytet w Białymstoku

OBRAZ KAPŁANA-MĘCZENNIKA DOBY POTRYDENCKIEJ W ŻYWOTACH ŚWIĘTYCH PIOTRA SKARGI

THE ROLE MODEL OF A PRIEST-MARTYR OF THE 16TH AND 17TH CENTURIES IN PIOTR SKARGA'S "THE LIVES OF SAINTS"

The aim of the article is to present the main components of the role model of a priest-martyr of the 16th and the 17th centuries. The research has been based on the 1615 edition of *The Supplement* to the lives of saints collection by Piotr Skarga. The heroes presented in this part of the book were the victims of anti-Catholic persecutions in England, France, Brasil, India and other countries. Although not canonized, they were included in the then hagiography as brave advocates of their faith, demonstrating extreme heroism during torture sessions, disputations and executions.

Cześć oddawana męczennikom datuje się od początków istnienia Kościoła, zaś przejawy kultu osób duchownych poświęcających życie za wiarę widoczne są już w opisie pośmiertnych losów św. Szczepana diakona z *Dziejów Apostolskich*: „Szczepana zaś pochowali ludzie pobożni z wielkim żalem” (Dz 8,2)¹. W miarę rozwoju żywotopisarstwa – począwszy od akt sądowych pierwszych chrześcijan (np. relacja z przesłuchania św. Cypriana biskupa)², poprzez relacje z egzekucji (np. św. Polikarpa biskupa)³ czy teksty osobistych przesłań kierowanych do wiernych (np. listy św. Ignacego Antiocheńskiego adresowane do lo-

¹ E. Ozorowski, *Kult męczenników w Archidiecezji Białostockiej*, Białystok 2000, s. 47. Zob. też tegoż, *Słownik podstawowych pojęć teologicznych*, Warszawa 2007, s. 159. Cytat wg: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu (Biblia Tysiąclecia)*, Poznań 1991, s. 1250.

² *Liturgia Godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. T. IV, Poznań 1988, s. 1180-1182.

³ *Liturgia Godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. T. III, Poznań 1987, s. 1138-1139.

kalnych Kościołów w drodze na męczeńską śmierć na arenie)⁴, liczba świętych kapłanów-męczenników, reprezentujących różne stopnie hierarchii kościelnej (papieże, biskupi, kapłani, diakoni) uległa znacznemu zwiększeniu. Z wczesnego okresu prześladowań warto – obok wyżej wymienionych – odnotować postacie świętych diakonów Wawrzyńca czy Wincentego⁵.

Sylwetki duchownych – bohaterów wiary nie straciły na swej aktualności i znaczeniu także w średniowieczu, o czym świadczy obecność znacznej ich liczby na kartach *Złotej legendy* Jakuba de Voragine⁶. Oprócz postaci odziedziczonych po starożytności, średniowieczne piśmiennictwo hagiograficzne upamiętniało współczesnych sobie bohaterów – ofiary zatargów z władzą świecką (święci biskupi Tomasz Becket czy Stanisław ze Szczepanowa), najazdów tatarskich (np. bł. Sadok i towarzysze – zakonnicy z Sandomierza) bądź gorliwych ewangelizatorów-męczenników (św. Wojciech, św. Bonifacy).

Okresem sprzyjającym promowaniu omawianego wzorca były czasy po Soborze Trydenckim, w których zaznaczyła się szczególna aktywność katolików w walce z reformacją. Był to także okres masowych prześladowań wyznawców katolicyzmu, nasilających się zwłaszcza w krajach protestanckich (Anglia, Niderlandy), pogańskich (Japonia, Indie) czy obszarach oddziaływania protestantyzmu w krajach katolickich (np. we Francji). W takich warunkach postacie kapłanów-męczenników (zwykle misjonarzy), głosicieli prawdziwej wiary na „skażonych” herezją czy pogaństwem terenach odznaczały się szczególnymi walorami animacyjnymi.

Istotne zadanie do spełnienia w procesie popularyzowania tej kategorii bohaterów miała potrydencka hagiografia. Jej zasadniczą cechą była – oprócz prezentacji sylwetek świętych kanonizowanych, znanych z poprzednich okresów historycznych – prezentacja postaci współczesnych żywotopisarzom, stanowo skoncentrowanych, świadczących swym życiem o słuszności wyznawanych poglądów. Silnie osadzone w realiach dziejowych, kulturowych i przestrzennych, udokumentowane źródłowo dzięki powoływaniu się autorów na świadectwa z autopsji, korespondencję, pisma okólne, sprawozdania z działalności misyjnej – stanowiły niezwykle aktualną, bliską czytelnikowi kategorię wzorów osobowych. Obok przekazów pisanych dużą siłą oddziaływania posiadała współczesna ikonografia, uwieczniająca sceny egzekucji wykonywanych na katolickich duchownych. Na przykład cykle obrazów przedstawiających kaźń misjonarzy

⁴ *Liturgia Godzin...*, dz. cyt., t. IV, s. 1277-1278.

⁵ Zob. kazanie św. Augustyna poświęcone diakonom: Wawrzyńcowi, straconemu za cesarza Waleriana, [w:] *Liturgia Godzin...*, dz. cyt., t. IV, s. 1037-1038 oraz Wincentemu z Saragossy, umęczonemu za panowania Dioklecjana [w:] *Liturgia Godzin...*, dz. cyt., t. III, s. 1060-1062.

⁶ J. de Voragine, *Złota legenda. Wybór*. Tł. z jęz. łac. J. Pleziowa, wybór i wstęp M. Plezia, Warszawa 1983. Zob. np. legendy: na dzień św. Ignacego Antiocheńskiego biskupa (s. 143-146), św. Błażeja biskupa (s. 150-153), znalezienia relikwii św. Szczepana diakona (s. 317-320), św. Cyriaka diakona (s. 336-338), św. Dionizego biskupa (s. 453-458) i in.

jezuickich umieszczano w ośrodkach formacyjnych zakonu w celu wyrobienia w kandydatach postawy gotowości do poniesienia śmierci za wiarę⁷.

Szeroko nakreślone tło działalności apostołskiej bohaterów – np. Anglia Elżbiety I, Japonia, Brazylia, Indie – dawało odbiorcy sposobność do poznania nowych, na ogół niedostępnych jego świadomości obszarów geograficznych. Zabieg ten miał także swoje podłoże ideologiczne, utwierdzając publiczność literacką w przekonaniu o uniwersalnym zasięgu oddziaływania wiary katolickiej. Intencją autorów było przeciwstawienie partykularyzmowi wyznaniowemu idei prawdziwego Kościoła katolickiego, czyli powszechnego, zaś głównym elementem tej strategii stało się promowanie sylwetek bohaterów często związanych z odległymi obszarami kuli ziemskiej. Hagiografia potrydencka kierowała się zasadą uniwersalizmu światopoglądowego i geograficznego⁸.

Wszystkie wymienione wyżej cechy żywotopisarstwa interesującego nas okresu odnajdujemy w pionierskim pod tym względem dziele Piotra Skargi, wydanym po raz pierwszy w 1579 roku. Wielokrotnie publikowana za życia autora, książka była systematycznie aktualizowana – wzbogacana o nowe wydarzenia oraz uczestniczące w nich postaci. Z punktu widzenia tematu podjętego w niniejszym artykule, szczególne znaczenie posiada zredagowany osobno, poza kalendarzowym układem dzieła – *Przydatek do „Żywotów świętych” tych męczenników, którzy naszych czasów dla Chrystusa i prawdy jego katolickiej cierpieli (...)*. Wyodrębnienie tej części kolekcji wynikało z potrzeby przybliżenia czytelnikowi postaci współczesnych mu bohaterów, których kult nie został oficjalnie potwierdzony, niezachwianych w wierze wobec najbardziej drastycznych posunięć wrogów katolicyzmu. Intencją autora było też udowodnienie, że świętość („rycerstwo duchowne”) nic nie straciła na swej wartości, doskonale odpowiadając aktualnym potrzebom⁹. Polemizując z poglądami głoszonymi przez innowierców, Skarga wykazywał, że prawdziwymi męczennikami za wiarę są katolicy, zaś ci, uznawani za takich przez protestantów, zasługują na słuszną karę za grzech odstępstwa od Kościoła rzymskiego¹⁰. Pomyślany jako autonomiczna część zbioru hagiograficznego, *Przydatek* służył realizacji tzw. strategii neomartyrologicznej i antyheretyckiej, charakterystycznej dla żywotopisarstwa okresu potrydenckiego¹¹.

⁷ J. Tazbir, *Okrucieństwo w nowożytnej Europie*, Warszawa 1999, s. 54.

⁸ A. Ceccherelli, *Od Suriusa do Skargi. Studium porównawcze o „Żywotach świętych”*, przeł. M. Niewójt, Izabelin 2003, s. 43.

⁹ Tamże, s. 101.

¹⁰ Tamże, s. 101-102.

¹¹ Tendencje te zaobserwować można w innych źródłach staropolskich, jak np. *Wielkim zwierciadle przykładów* Jana Majora (Kraków 1633), anonimowej *Pamiętce abo katalogu szczerliwej śmierci niektórych zakonników Societatis Iesu...* (Kalisz 1680), *Roku niebieskim...* Jana Nadasięgo (Kalisz 1697-98) czy *Rocznych dziejach kościelnych* Jana Kwiatkiewicza (Kraków 1695).

Jakkolwiek na kartach *Przydatku* napotkać można reprezentantów różnych stanów i zawodów (Skarga wylicza poszczególne kategorie w części poświęconej męczennikom angielskim)¹², uprzywilejowaną grupę stanowią kapłani – misjonarze, zwłaszcza członkowie Towarzystwa Jezusowego, do którego należał nasz hagiograf. Fakt ten sygnalizowany jest m.in. w tytułach poszczególnych podrozdziałów, jak np. *Żywot i męczeństwo Edmunda Campiana Soc. Iesu*, *Męczeństwo Rudolfa Akwawiwy i czterech innych Soc. Iesu*, *Męczeństwo dwunastu osób Soc. Iesu*. W celu uwiarygodnienia przekazu, autor uzupełnia tytuły o dane chronologiczne (podaje np. datację opisywanego zdarzenia) oraz wskazuje na wykorzystane w narracji źródła, jak roczniki Towarzystwa, relacje przełożonych zakonnych lub dostępne dzieła historyczne i hagiograficzne (np. kolekcję żywotów świętych Laurentiusa Suriusa).

Działalność oraz okoliczności śmierci bohaterów osadzone są na szeroko nakreślonym tle geograficznym, kulturowym, politycznym i religijnym. W charakterystyce świata przedstawionego odnajdujemy nazwy egzotycznych – z pewnością intrygujących dla czytelnika – miejsc, ich historię, zwyczaje (niekiedy szokujące), obrzędowość:

Nowy Świat albo Ameryka, za wieku naszego odkryta (...) ma w sobie Peru i Brazylię, i inne wielkie królestwa na zachód słońca. Brazylię znaleźli Luzytanie Roku Pańskiego 1504, którą tem imieniem ludzie nasi na Europie nazwali od drzewa czerwonego (...), z którego farba jest, i którą bryzelią zowiem. Ta ziemia rodzajna jest, bogata i obfita i dobrem bardzo powietrzem od Pana Boga opatrzona, ale ma samojedzów, lud tak sprośny i okrutny, którzy ludzi, jako u nas wieprzów i wołów, karmią i tuczą, zabijają i mięsa ich pożywają.

W celu wyeksponowania wyjątkowej roli głównych postaci zdarzeń, w rozpatrywanych opisach akcentuje się fakt prześladowań Kościoła katolickiego, ukazanych w rozmaitych przejawach. Rozbudowany i dynamiczny obraz, wzbogacony drastycznymi konkretami, obecny jest np. w partiach *Przydatku* poświęconych męczennikom francuskim:

I w Paryżu w dzień św. Jana Ewangelisty wpadli hugonoci (...) do kościoła św. Medarda (...) i zraniwszy kaznodzieję, lud bijąc rozegnali, srebro wybrali, obrazom głowy poucinali, i to, na co się serce chrześcijańskie wzdryga i wymówić usta nie śmie, Ciało Chrystusowe w Przenajświętszym Sakramencie nogami zdeptali (...).

Nie dosyć mając w mieście, na rozboje one do wsi bliskich wyciekali, kościoły także łupiąc. Jeśli który ksiądz wpadł w ręce ich, u konia go wiążąc a za sobą biegać każąc, igrzysko sobie z niego czynili; potem albo mu oczy wyłupili, drugim

¹² Powołując się na dzieło Nicholasa Sandersa *De visibili monarchia Ecclesiae*, Skarga wymienia – poza przedstawicielami duchowieństwa – prawników, lekarzy, bakałarzy, muzyków, szlachtę, „panie zacne, wdowy i panienki”. Zob. P. Skarga, *Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu na każdy dzień przez cały rok ...*, Kraków 1933 (przedruk wydania z 1615 roku), s. 510.

nosy, a drugim uszy urzynali, a nakoniec do nich z rusznic jako do celu strzelali. Drugim też skórę z twarzy łupili, drugim końce palców i inne członki ucinali.

Na tak zarysowanym tle dochodzi do prezentacji wzorcowych sylwetek kapłanów poświęcających swe życie w obronie wiary. Istotną cechą reprezentatywnego bohatera tej grupy jest staranne wykształcenie, owocujące skutecznymi działaniami apostołskimi. Znaczna część przywoływanych w zbadanych źródłach sylwetek reprezentuje typ świętego – intelektualisty, którego gruntowna wiedza teologiczna i filozoficzna, znajomość języków idzie w parze z innymi zaletami, jak pobożność, umiłowanie cnót czy urok osobisty. Zabiegiem powszechnie stosowanym przez żywotopisarzy jest utożsamianie katolickości przyszłego męczennika z wyżej wymienionymi walorami. Przymiotniki typu: „nie podłej nauki”, „bardzo uczony”, „wielkiej nauki i mądrości”, stanowią nieodłączne środki charakterystyki. Niekiedy ulegają one doprecyzowaniu, np. „w trzech językach: żydowskim, greckim i łacińskim wielce uczony był”¹³. Potwierdzeniem prawdziwości powyższych informacji są sprawozdania na temat pomyślnych rezultatów pracy ewangelizacyjnej, np. Jakub Salezjusz, jezuita, „kazaniem gorącym i uczonem i innym usługiwaniem duchownem, ludzi miasta onego szczęśliwie do zbawienia naprawował, a kalwińskich ministrów zawstydział”¹⁴.

Do bliższej prezentacji wzorcowych postaw bohaterów dochodzi w momentach bezpośrednich konfrontacji z innowiercami. Szczegółowe opisy mąk zadawanych ofiarom, zwłaszcza w formach nieznanymi polskiemu odbiorcy, miały na celu wzbudzenie w nim podziwu wobec heroizmu męczenników, jak również uświadomienie bezwzględności ich prześladowców. Ci ostatni, ukazani poprzez pryzmat brutalnych zachowań, np. w czasie torturowania (kopanie w twarz, rozciąganie kończyn, wieszanie głową w dół), często zestawiani są z wizerunkiem „statycznego”, samotnego bohatera, wyposażonego w duchowy oręż cnót takich, jak stałość w wierze, męstwo i radość z powodu cierpień ponoszonych za Chrystusa. Relacje pierwszoosobowe, jak np. wyznanie Alexandra Brianta, miały utwierdzać odbiorcę w przekonaniu o autentyczności opisywanych wydarzeń: „gdy mnie ostatnie ciągniono wielce i okrutnie, bolum żadnego nie czułem, a ochłodę czułem, rozmyślając Pana mego mękę”¹⁵. Podsumowujący epizod komentarz odautorski jednoznacznie rozwiewa ewentualne wątpliwości czytelnika: wsparcie okazywane w ten sposób katolickim męczennikom jest nagrodą niebios za odwagę świadczenia o prawdziwej wierze¹⁶.

Zbliżoną poetyką odznaczają się opisy dysput religijnych z innowiercami czy procesów sądowych. Najbardziej znanym przykładem zdarzenia tego rodzaju jest scena dyskusji z udziałem jezuita Edmunda Campiona, przeprowadzona

¹³ P. Skarga, *Żywoty...* dz. cyt., s. 517.

¹⁴ Tamże, s. 598.

¹⁵ P. Skarga, *Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu na każdy dzień przez cały rok...*, Kraków 1615, s. 1109.

¹⁶ Tamże, s. 1110.

w Londynie jesienią 1581 roku. Rozmowy, ciągnące się przez niewiarygodnie długi czas (cztery dni po sześć godzin) miały doprowadzić do fizycznego i psychicznego wyczerpania bohatera, praktycznie pozbawionego prawa do obrony swych poglądów („aby o żadną rzecz pytać nie śmiał, aby swej katolickiej prawdy nie wspierał, tylko żeby na ich argumenty odpowiadał”)¹⁷. Pozbawiona elementu sprawozdawczego (nie zanotowano treści prowadzonych rozmów) relacja koncentruje się na opisie wyglądu oraz dyspozycji wewnętrznej kapłana. Słabości umęczonego torturami ciała przeciwstawiona jest wyjątkowa moc ducha, będąca wynikiem interwencji Opatrzności: „(...) wszystkie członki inne zemdlone posługi swej nie oddawały (...). Jednak Pan Bóg w świadku swoim cudów czynić nie przestał (...), sam język i piersi zmocniały, a rozumów Boskiej siły przybyło”¹⁸. Samo zdarzenie interpretowane jest jako spór pomiędzy racjami diabelskimi, reprezentowanymi przez heretyckich prześladowców, a jedynie słuszną „prawdą Chrystusową”, głoszoną przez katolickiego duchownego. Istotną funkcję pełnią też wypowiedzi akcentujące zbawienny wpływ postawy bohatera na świadków zdarzenia, owocującej m.in. licznymi nawróceniami na katolicyzm¹⁹.

Wyjątkowe miejsce w zbadanym typie dyskursu zajmują opisy męczeństwa, traktowanego jako podstawowy wyróżnik świętości prezentowanych sylwetek. W konsekwencji, konstrukcja poszczególnych partii *Przydatku* zasadza się na eksponowaniu tego właśnie, finalnego wycinka biografii, z pominięciem mniej godnych uwagi wątków. Wzorcowe postawy i cechy centralnych postaci zdarzeń, niejako „odkrywane” stopniowo przez autorów proporcjonalnie do rozwoju akcji, zyskują na wyrazistości w rozbudowanych fragmentach poświęconych śmierci męczenników.

Charakterystyka ofiar „okrucieństwa kacyerskiego” zmierza w kierunku wykreowania modelowej sylwetki obrońcy wiary, doskonale dysponowanego na czekającą go śmierć. Stałym elementem opisu jest „wesoła”, „nieodmienna” twarz, pozbawiona jakichkolwiek oznak lęku²⁰. Rolę swoistych komunikatów pełnią też przedmioty używane przez ofiary – sutanna, brewiarz, dewocjonalia, pełniące rolę czytelną dla odbiorcy znaków przywiązania do Kościoła rzymskiego, a zarazem „zdobyczy” profanowanych przez innowierców²¹. W opisach zachowań bohaterów dominuje element retoryczny w formie zróżnicowanych

¹⁷ Tamże, s. 1107.

¹⁸ Tamże, s. 1107.

¹⁹ „(..) wiele tajemnych i jawnych katolików ona się dysputacją zbudowało, wiele się do prawdy heretyków przywróciło”. Zob. tamże, s. 1108.

²⁰ Np. św. Jan Fisher, skazany na ścięcie w okresie panowania Henryka VIII, staje przed obliczem kata „z wesołą twarzą”. Zob. tamże, s. 1102.

²¹ Ignacy Azebedo TJ, Portugalczyk, „trzymając w ręku obraz Przczystej Matki Bożej, wszystkich do mężnej dla Chrystusa i prawdy jego śmierci pobudzał”. W opisie męczeństwa Rudolfa Akwawiwy TJ i towarzyszy czytamy: „Ten Alfons nosił brewiarz Paceka [jednego z męczenników – B. P.-D.] i gdy mu go wydzierali, pierwej sobie ręce uciąć dopuścił (...)”. Zob. P. Skarga, *Żywoty...*, dz. cyt., Kraków 1933, s. 590 i 594.

wypowiedzi. Należą do nich: proroctwa – zapowiedzi przyszłego losu, mowy i zachęty adresowane do świadków egzekucji bądź mające na celu umocnienie wątpiących w obliczu śmierci, modlitwy o charakterze dziękczynnym, przebłagalnym lub wstawieniowym, repliki na próby perswazji ze strony prześladowców. Fragmenty te zawierają szereg elementów programowych, niepozostawiających złudzeń co do motywów męczeństwa bohatera:

Piotr Bernus duchem prorockim mawiał: Póki w Kukulinie się krew męczeńska nie rozleje, póty Salsetanie Chrystusa nie poznają, a ja (...) mam być między tymi, którzy krwią swoją ziemię tę na rodzaj bujny poleją²².

Tedy Sergencjusz, wódz onych żołnierzy, zawołał na Salezjusza: Wynijdź złośliwy, jawnie umrzeć masz. A on rzekł: Idę. I umrzeć jestem gotów (...). Trochę sobie do modlitwy czasu uprosili, na której Salezjuszowi błotem usta zatykali, a on za nich Pana Boga prosił, słowa Pańskie i ś. Szczepana wspominając, aby im Pan Bóg odpuścił. I klęcząc i ręce ku kościołowi Matki Bożej podnosząc, a krzyż z palców swoich uczyniony całując, śmierci czekał. Przestrzelił go w tył w ramię żołnierz jeden, od którego razu na ziemię upadł, a drudzy go ukłuli i dobili, gdy wołał: Jezus, Jezus (...)²³.

I mówił [Edmund Campion – B. P.-D.]: na sąd Boży idę, niechaj mnie Bóg potępi, jeśli ja co na zdrowie królowej nastawał; o katolicką to wiarę cierpię. (...) To mój testament: Wierzyć mi możecie, że w żadnej rzeczy obrażona ode mnie nie jest, proszę za zbawienie jej Pana Boga i wam wszystkim odpuszczam. I mówiąc *Credo*, a prosząc, by z nim katolicy mówili, zepchniony z woza jest (...)²⁴.

* * *

W zestawieniu z bohaterską postawą przyszłych świętych ich zabójcy wykazują się wyjątkową perfidią i okrucieństwem, z premedytacją dążąc do powiększenia cierpień swych ofiar. W zbadanych tekstach napotykamy obszerny, niemożliwy tu do przytoczenia repertuar sposobów zadawania śmierci – od wieszania poprzez ćwiartowanie żywcem, podpalanie, wbijanie gwoździ w tonsurę²⁵. Nacechowane ogromnym ładunkiem ekspresji sceny stanowią naturalny

²² Tamże, s. 595.

²³ Tamże, s. 597.

²⁴ P. Skarga, *Żywoty...*, dz. cyt., Kraków 1615, s. 1108.

²⁵ Szczególnie drastyczne wyliczenie znajduje się w relacji z prześladowań katolików we Francji: „(...) dla samej wiary katolickiej (...) pozabijani mękami rozmaitemi (...). Wielu święto i ustrzelano. Drugich u dziur dział wielkich wieszali i wystrzelili działem, na krzyny roztargiwali; drugich za gardła na hakach zawieszonych morzyli; drugich na krzyże kościelne (na których były krucyfiksy rzezane) gwoźdźmi przybijali; drugich sadłem mażąc a prochem ciała ich posypując, zapalali; drugich na rozpalone różną przez przyrodzone członki przebite wtykali; drugim w plesze głowy gwoździe bijąc, tak ich mordowali; drugich kiszki zbożem posypując, wieprzom pomiatali”. Zob. P. Skarga, *Żywoty...*, dz. cyt., Kraków 1933, s. 534.

kontekst do akcentowania cnót cierpliwości, męstwa, a nawet nadprzyrodzonej radości. Staropolski autor z upodobaniem wykorzystuje też zakorzenione w literaturze toposy, zestawienia przeciwstawnych sobie cech, np. łagodności męczenników i dzikości oprawców („rzucili się na nich wilcy oni, na owe sieroty i owieczki niezbrojne”)²⁶. Nośne okazują się też porównania ofiar prześladowań do świętych okresu wczesnego chrześcijaństwa, jak np. Szczepana czy Sebastiana²⁷.

„Obacz, wierny czytelniku, jako tu wielu męczenników Chrystusowych, których imion acz się teraz nie mianuje, bo dostatecznie ich jeszcze nie wiemy, ale za czasem wiedzieć z większą czcią ich będziemy, bo pamiątka ich będzie na wieki i tu na ziemi”²⁸ – pisał Piotr Skarga w podsumowaniu do jednego z rozdziałów *Przydatku*. Przyszłość wykazała profetyczny charakter zacytowanych słów – wielu spośród wspomnianych przez hagiografa bohaterów doczekało się wyniesienia na ołtarze, zaś beatyfikacje i kanonizacje kapłanów-męczenników dzisiejszych czasów dowodzą żywotności prezentowanego tu wzorca osobowego.

²⁶ Tamże, s. 590.

²⁷ „(...) na cel go postawiwszy jako drugiego ś. Sebastiana ustrzelali, i tak ten dokonał”. „On [Jakub Salezjusz TJ – B. P.- D.] za nich [prześladowców – B. P.- D.] Pana Boga prosił, słowa Pańskie i ś. Szczepana wspominając” Zob. tamże, s. 591 i 597.

²⁸ Tamże, s. 535.